

Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (11/5/15)

Data publikacji: 16.05.2015 8:00

Świat obiegają wiadomości o kolejnych zwycięstwach wojsk austro-węgierskich oraz niemieckich w walkach przeciwko Rosjanom. Nieprzyjaciel jest sukcesywnie wypierany z Galicji zachodniej i z Karpat. Odzyskano już Tarnów, Jasło, Duklę oraz Krosno. Przyjrzyjmy się jednak bliżej informacjom z naszego regionu, pochodzącym z prasy wydawanej sto lat temu w obecnym Powiecie Cieszyńskim.

□

- „**Gwiazdka Cieszyńska**” informuje, że po krótkiej chorobie zmarł 32-letni nauczyciel z Pastwisk, ś. p. Rudolf Kałuża. Mszę pogrzebową na Bobrku odprawił ks. poseł Józef Londzin, który wspominał o skrzętnej pracy nieboszczyka w szkole oraz w kilku towarzystwach narodowych i katolickich, których był członkiem. W ostatniej drodze, zmarłemu towarzyszyła rodzina oraz liczna miejscowa ludność.

- Na tej samej stronie czytamy o historii, która potwierdza, że ludzka ciekawość i naiwność chodzą parami. Z czego, na ich nieszczęście, często korzystają oszuści. W Zabłociu przy Strumieniu dwie miejscowe kobiety dały się namówić cygankom, aby te przepowiedziały im przyszłość. W czasie wróżenia doszło do kradzieży – cyganki zgrabnie wyciągnęły z kieszeni jednej papierową dziesięciokoronówkę, a drugiej srebrną pięciokoronówkę. Kobiety zauważyły ubytek dopiero po czasie. Wezwane posiłki przeprowadziły rewizję osobistą, po której odzyskano złodziejki i odebrano skradziony dobytek. Jak puentuje redaktor – „Kobiety, kobiety! Kiedyż zmadrzejecie?!”.

- Cesarsko-królewski urząd pieczy wojennej uprzejmie prosi o zbieranie marek pocztowych, tak w użytym, jak i w nieużytym stanie. Mile widziane są marki ze wszystkich państw (austro-węgierskie - od 50 halerzy w górę), jako pamiątka ery wojennej. Zebrany materiał zostanie fachowo zbadany, a następnie zużyty na cele funduszu inwalidów.

Marki pocztowe należy składać w składnicy c. k. urzędu pieczy wojennej w Cieszynie, przy ulicy Ciężarowej.

- Skoczowski „**Ślązak**” przekazuje informację o pożarze lasu bukowego Pawła Mojeścika w Brennej. Redakcja wspomina o tym, że rozszerzający się żywioł udało się zlokalizować dzięki przytomności umysłu Jerzego Smigowskiego, który wezwał sąsiadów do ratunku. Jednocześnie, potępia się miejscowe kobiety, które według relacji stały bezczynnie i były głuche na wołania o pomoc. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było podpalenie. Autor artykułu apeluje o zgodę i braterstwo w trudnym czasie wojny.

- Ta sama gazeta wspomina o innej tragedii z ogniem w roli głównej. W kolonii Franciszka w Przykopie, podczas zabawy w szopie, dzieci spowodowały pożar. W płomieniach zginął 5-letni syn górnika Rodka. Resztę bawiących się dziatek udało się uratować.

- Kącik anonsowy: „Do wysyłania pocztą polową!

Księgarnia Edwarda Feitzingera w Cieszynie (Wyższa Brama) poleca: kartony (pudełka), także i na flaszki (butelki), koperty i papiery do zapakowania (zapakowanie i napisanie adresu wykonuje się bezpłatnie!), kartki i listy polowe, pocztówki patriotyczne jako też i z wojny, rozmaite mapy z terenu wojny i różne przedmioty potrzebne wojakom w największym wyborze. Aparaty i przybory do fotografowania”.